Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 176). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 8. (Tel. 73). — Telef. Nacz. Redaktora 31

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7213. Lwów, wtorek, 14 października 1924. Rok XV.

Gen. Sikorski wyjechał do Francji.

Masowe wydalania Greków z Turcji. — Olbrzymie rozmiary klęski głodowej w Rosji. — Skarby sezamu w szafie sowieckiego ambasadora.

Ustawa o ochronie granic.

Warszawa, 12 paźdz. (Tel. G. P.) Jak podaje „Gaz. Warsz", ministerstwo spraw wewn. kończy opracowywanie projektu **ustawy o ochronie granic Rzeczypospolitej**. Projekt będzie z końcem miesiąca wyłożony w Sejmie i wejdzie pod obrady w listopadzie.

—o—

UCZCZENIE PAMIĘCI Ś. P. ZAMOYSKIEGO W PARYŻU.

Paryż, 12 października. (Tel. G. P.) W tutejszym kościele polskim odbyło się nabożeństwo za duszę ś. p. Władysława Zamoyskiego. Nabożeństwo odprawił ks. Szymbor w obecności biskupów: Baudrillart'a i Chaptala, posła Chłapowskiego, personalu poselstwa, Wł. Mickiewicza wybitnych członków kolonii polskiej i licznych osobistości francuskich. Mowę wygłosił ks. biskup Baudrillart, osobisty przyjaciel zmarłego, podnosząc zasługi śp. zmarłego, jako wielkiego patrjoty i wiernego syna Kościoła.

—o—

SEN. DE MONZIE W WARSZAWIE

Warszawa, 12 paźdz. (Tel. G. P.) „Gazeta Warszawska" donosi: W przyszłym tygodniu zatrzyma się w Warszawie w przejeździe z Paryża do Moskwy sen. francuski de Monzie, przewodniczący komisji do zbadania możliwości nawiązania stosunków dyplomatycznych z Rosją sow.

—o—

ANATOL FRANCE KONAJĄCY.

Tours, 12 października. (Tel. G. P.) Stan zdrowia Anatola France'a nie uległ na ogół zmianie, jednak świadomość jest coraz słabsza.

—o—

NIEMIECCY LUDOWCY GROŻĄ SECESJĄ.

Berlin, 12 paźdz. (Tel. G. P.) Niemiecka partja ludowa dała kanclerzowi do zrozumienia, że w razie odrzucenia jej wniosku w sprawie wstąpienia nacjonalistów do rządu, zgłosi swe ustąpienie z rządu koalicyjnego.

—o—

TAGORE W JEROZOLIMIE.

Londyn, 12. paźdz. (Tel. G. P.) **Rabindranath** Tagore przybył do **Jerozolimy**, gdzie zamieszkał jako gość u sir H. Samuela. Tagore ma wykładać na uniwersytecie hebrajskim w Jerozolimie.

Wyjazd gen. Sikorskiego do Francji.

Warszawa, 12 paźdz. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 9.20 wieczorem z dworca głównego odjechał do Paryża min. spraw wojsk. generał Sikorski. Udaje się tam na dłuższy pobyt na zaproszenie francuskiego ministra spraw wojskowych gen. Nolleta. W Paryżu gen. Sikorski odbędzie **cały szereg konferencji** dotyczących spraw bieżących związanych z naszą konwencją wojskową z Francją oraz aktualnych spraw sytuacji międzynarodowej. Na czas nieobecności zastępować go będzie gen. Majewski.

KONFERENCJE MIN. SIKORSKIEGO PRZED WYJAZDEM.

Warszawa, 12 października. (Tel. G. P.) 12 b. m. min. generał Sikorski odbył dłuższą konferencję z min. Skrzyńskim a następnie był na dłuższej konferencji u premjera Grabskiego. Tematem obrad były sprawy związane z wyjazdem gen. Sikorskiego do Paryża. Na konferencjach tych w związku z przewidzianemi konferencjami min. Sikorskiego w Paryżu ustalono wspólne stanowisko rządu polskiego.

7 miljonów Rosjan zagrożonych głodem.

Ryga, 12 października. (Tel. G. P.) Oficjalny komunikat sowiecki głosi, że **z powodu nieurodzaju zagrożonych jest głodem siedm miljonów** ludności.

Turcja wydala 50.000 Greków.

Paryż, 12 października. (Tel. G. P.) Donoszą z Konstantynopola, że **50.000 Greków** zostało wezwanych do opuszczenia granic Turcji w ciągu 10 dni pod grozą wydalenia.

„Zeppelin" przeleciał nad Francją.

Friedrichshafen, 12 października. (Tel. G. P.) **Statek powietrzny Z. R. 3. odjechał stąd o godz. 6.35 celem odbycia podróży do Ameryki.** Po kilku okrążeniach ponad Friedrichshafen statek wśród wielkiej mgły odjechał w kierunku południowym. O godz. 12 statek przeleciał nad Conlolens na zachód od Lyonu w kierunku na Rochefont, o godz. 4. był nad granicą francusko-hiszpańską.

Jakie hasła głoszą partje angielskie?

Londyn, 12 paźdz. (Tel. G. P.) Sądząc z dotychczasowych mów wyborczych można wnioskować, że **konserwatyści i liberali składają winę na rząd** za spowodowanie swoim uporem nowych wyborów. Kandydaci Labour Party naodwrót przypisują obecny stan rzeczy partjom opozycji. Działalność partji komunistycznej będzie wielce ograniczona z powodu wykluczenia komunistów z partji pracy. Komuniści ubiegają się o dwanaście mandatów, ale niewiadomo, czy uda się im osiągnąć nawet trzy. Wobec faktu, że obecna kampanja wyborcza potrwa bardzo krótko, kandydaci posługiwać się będą drukiem i radiotelefonem.

JAK KONSERWATYŚCI KRYTYKUJĄ MAC DONALDA.

Londyn, 12 października. (Tel. G. P.) Partja koserwatywna wydała odezwę wyborczą. W odezwie tej podano **krytykę polityki Mac Donalda**, który sprzeciwił się wytoczeniu sprawy dziennikarzowi komunistycznemu — nawołującemu wojsko do nieposłuszeństwa i zawarł traktat z Sowietami, a nieuczynił nic konkretnego w celu złagodzenia bezrobocia i t. d. W dalszym ciągu odezwy przedstawiony jest program partji konserwatywnej.

—o—

MINISTER MIKLASZEWSKI W WILNIE.

Warszawa, 12 paźdz. (Tel. G. P.) Dziś rano minister W. R. i O. P. p. Miklaszewski w towarzystwie biskupa polowego ks. Galla oraz ken. Zwierzchowskiego udał się do Wilna. Minister wziął udział w twarciu i poświęceniu szpitala powsz. w Antekolu oraz klinik uniwersyteckich.

—o—

HISZPANIE WCIĄŻ SIĘ COFAJĄ

Mellila, 12 października (Tel. G. P.) Wojska hiszpańskie ustąpiły z trzech zajmowanych dotąd pozycji

WYNALAZCA OFIARĄ WYNALAZKU.

Paryż. 12 października. (Tel. G. P.) Lotnik Andreé Canivet, który wsławił się podczas wojny, pracował od lat pięciu nad wynalezieniem nowego typu samolotu. Wczoraj rano wzniósł się w Buc na samolocie typu przez siebie wynalezionego, w chwili jednak lądowania samolot wywrócił się a lotnik doznał bardzo ciężkich obrażeń.

—o—

AMERYKA POTĘŻNIE WZMACNIA FLOTĘ POWIETRZNĄ.

Waszyngton. 12 października. (Tel. G. P.) Unit. Press. Kierownik ministerstwa wojny, sekretarz stanu Weecks zaproponował w komisji uchwalenie 23 miljonów dolarów na lotnictwo wojskowe ponad sumę, figurującą na ten cel w budżecie tegorocznym. Ten kredyt dodatkowy ma być obrócony na zakupno samolotów.

—o—

ODSETKI PRAWNE.

Warszawa, 12 paźdz. (Tel. G. P.) Ministerstwo skarbu opracowuje projekt nowego rozporządzenia, w którem wyraźnie zaznaczone będzie, że odsetki prawne w wysokości 24 proc. rocznie wolno stosować tylko do 1. września br. Rozporządzenie to ma na celu ujednostajnienie orzecznictwa sądów.

——o——

KONFERENCJA BAŁTYCKA W LISTOPADZIE

Ryga, 12 paździer. (Tel. G. P.) „Rigauische Rundschau“ donosi, że konferencja ministrów spraw zagr. państw bałtyckich (z wyjątkiem Litwy) odbędzie się w Helsingforsie z końcem listopada.

NADESŁANE.

Skarby sezamu w szafie ambasadora.

Jak rząd sowiecki puszcza w świat na cele propagandy olbrzymie zapasy precjozów.

Berlin, w październiku.

(+) Pismo emigracji rosyjskiej „Rul“ przynosi obszerne rewelacej o skarbach rządu sowieckiego. W Moskwie zgromadzono olbrzymi zapas klejnotów wagi 10 pudów. Cały ten bezcenny skarb stoi do dyspozycji Politbiura, które przez kurjerów dyplomatycznych, w zapieczętowanych walizach rozsyła klejnoty do różnych centrów ruchu komunistycznego w Europie. Naprzód jednak muszą one przejść przez ręce ambasadora Krestińskiego w Berlinie, który przechowuje je w specjalnej szafie i dopiero w miarę potrzeby rozsyła dalej do Paryża, Londynu, N. Jorku itd. Szafa ambasadorska mieści zazwyczaj około puda precjozów. W Berlinie się klejnotów nie spienięża, bo berlińscy jubilerzy nie mają na tyle pieniędzy. Najlepszymi odbiorcami są miljonerzy amerykańcy, w których ręce brylanty dostają się przemytniczą drogą przez Kanadę. Oczywiście klejnoty pochodzą z grabieży, popełnionych na rodzinie carskiej, w cerkwiach i u osób prywatnych.

KRONIKA.

TEATR WIELKI

Poniedziałek, 13. bm. „Komisarz sowiecki“.

Wtorek, 14. bm. „Prorok“.

Środa, 15. bm. „Komisarz sowiecki“.

TEATR MAŁY:

Poniedziałek 13. bm. „Profesor Klenow“ (po raz ostatni).

Wtorek 14. bm. „Podatek majątkowy“ farsa w 3 akt. Siedleckiego (premiera).

Środa, 15. bm. „Podatek majątkowy“.

TEATR NOWOŚCI:

Poniedziałek, 13. bm. „Żółty kaftan“.

Wtorek. 14. bm. „Pajacyk“

Środa, 15. bm. „Pajacyk“.

*

„Teatr Bagatela“. Od 1. października „Sensacja“ farsa Janina Madziarówna — W. Łoskot — B. Bronowski — Winarowa — Ralf i Marjon P. & C. farsa.

(jp.) **Poświęcenie kościoła na Zniesieniu:** Wczoraj w niedzielę odbyła się na Zniesieniu piękna uroczystość poświęcenia kościoła, wystawionego ofiarnością parafjan i datkami ludzi dobrej woli. Pomiędzy innymi szczególniej hojne ofiary złożyli na ten cel hr. Stanisław Badeni, dr. Henryk Baczewski, dr. Jan Rucker oraz gmina miasta Lwowa. Poświęcenia dokonał ks. arcybiskup Twardowski, który w asyście licznego duchowieństwa kapituły, odprawił następnie msze św., poczem wygłosił podniosłe kazanie. W nabożeństwie uczestniczyli r. Żeleski z ramienia województwa, prezydent Neumann i przedstawiciele reprezentacji miejskiej, delegaci stowarzyszeń, Sokół III i delegacje wszystkich gniazd sokolich ze Lwowa, straż ogniowa oraz tłumy pobożnej publiczności. Do uświetnienia aktu religijnego przyczyniło się przybycie procesji z kościoła św. Marji Śnieżnej i św. Marcina oraz uczestnictwo gr. kat. proboszcza ze Zniesienia.

Dziś odczyt Przybyszewskiego, „Tajemnica kart do gry“. Odczyt rozpocznie mistrz w sali Kasyna i Koła literackiego o godzinie 8 wieczorem.

Pomyłka druku. W artykule p. t. „U Stanisława Przybyszewskiego“ wskutek pomyłki druku staje się niezrozumiałym ustęp, w którym mowa o drugiej części trylogji, nad którą pracuje obecnie wielki autor. Ustęp ten ma brzmieć: Akcja odbywa się przeważnie klasztorach średniowiecza i epoki odrodzenia.

(m.) **Nagły zgon urzędnika kolejowego.** Śp. Stefan Gotfrejow star. rewident P. K. P., członek Wydziału Sokoła II. i wielu Towarzystw narodowych zmarł nagle na udar sercowy. W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności i liczne grono kolejarzy z wicepr. inż. Mydlarskim na czele. Przedwczesna śmierć jego wywołała ogólny żal i serdeczne współczucie. Nad otwartą mogiłą dał temu wyraz prezes Sokoła II. dr. Świgost.

(t.) **Nielegalne żydowskie stowarzyszenie „sportowe“** Medja odbyło posiedzenie w mieszkaniu Wilhelma Frośnita przy ul. Pod Dębem 10. Policja posiedzenie przerwała i wezwała 10 obradujących do opuszczenia lokalu.

(t.) **Zamach samobójczy na Komisarjacie policyjnym.** W czasie przesłuchania sprowadzonego na komisarjat towarzystwa, urządzającego pijane awantury na Wałach Hetmańskich, zażyła dwie pastylki sublimatu Helena Hertmanowicz krawczyni z Kleparowa. Wezwane Pogotowie po przepłukaniu żołądka odstawiło denatkę do szpitala. Hertmanowicz podała, iż uczyniła to ze wstydu, iż ją sprowadzono na policję.

(t.) **Sam przebił się nożem w łydkę.** 18-letni Piotr Rębacz zam. w Rynku. Po pijanemu wywołał awanturę przy ulicy Czarnieckiego, w czasie której jako dowód bohaterstwa wepchnął sobie scyzoryk w nogę.

(t.) **Mąż przebił żonę.** Zofja Kuchar, zam. przy ul. Piastów, została przebita nożem w szyję przez męża, z którym nie żyła.

(t.) **Psa wściekłego** zastrzelił na ul. Stryjskiej posterunkowy Franciszek Peda.

(t.) **Pokąsany przez psa wściekłego** 16-letni Stanisław Szymański, przywieziony z Halicza do szpitala we Lwowie, zmarł w kilka godzin po przybyciu.

(t.) **Oszust „amerykański“** . Herman Badner, zam. przy ul. Sieniawskiej 11, podając się za amerykańskiego „delegata“, wyłudził od Bazylego Kamarnickiego, rolnika z Turki 300 dolarów i znikł ze Lwowa.

(t.) **Wózek dziecinny rzucił na głowę** z II. piętra Katarzynie Sokierka, służącej przy ul. Bema 8, handlarz cebuli, Józef Ragosz. Sokierka była w ciągłej niezgodzie z Ragoszem, który skorzystał wreszcie z nadarzającej się okazji i dał upust swej nienawiści. Sokierkę, ranioną w głowę, opatrzył lekarz dzielnicowy, dr. Doliński.

(t.) **Strajk kelnerów** w Kawiarni Renesans ma przebieg spokojny. Kelnerzy

---

Fejleton „Gaz. Por.“ z d. 11 X. 1924. 2

A. PAYSON-TERHUNE.

Wilk

przekład K. Rychłowskiego.

(Ciąg dalszy.)

Wilczyca rzuciła się błyskawicznie w bok, pragnąc uniknąć śmiertelnego ciosu, — nie udało się jej to jednak: łoś stratował ją przedniemi kopytami. Rozległ się suchy trzask łamanej kości — i wilczyca runęła na ziemię z przetrąconą prawą nogą, rycząc przeraźliwie z bólu. Zerwala się natychmiast i kulejąc próbowała uciekać. Łoś jednak dopędził ją, rzucił się z całym impetem, tratując nogami. Wilczyca upadła, zwinięta w kłębek, wyjąc boleśnie. Koniec nadchodził: miała złamaną kość pacierzową.

W tym momencie łoś poczuł człowieka. Zatrzymał się — dojrzał stojącego z boku Glamisa i począł z wściekłością ryć ziemię kopytem — niezdecydowany, czy uciekać przed człowiekiem, czy dokonać zemsty na wilczycy.

Ale i wilczyca zwęszyła człowieka, dojrzała go. I wtedy nastąpiła dziwna scena. Oto dźwignęła się ciężko z ziemi i zgięta w pół, kulejąc, powlokła się dalej — aż do leżącego opodal olbrzymiego pnia. Tam wczołgała się popod gęste zarośla. Łoś stał na miejscu, niezdecydowany, patrząc kolejno na człowieka, to na owe zarośla.

Glamis przyglądał się tej scenie z ciekawością. Po kilku sekundach wilczyca wypełzła z pod drzewa, wycieńczona, konająca już ni mal... Spojrzała na stojącego w pobliżu łosia i bez wahania skierowała się ku Glamisowi! Zrozumiała, że obecność człowieka chroni ją przed dalszemi atakami łosia... i zdawała się zapominać o wrodzonej ostrożności i nieufności do ludzi... Glamis spoglądał na nią z oczyma otwartemi szeroko ze zdumienia. Zauważył, że trzyma ona coś w pysku pianą krwawą okrytym... Coś niekształtnego, szarego, wielkości kota. Młode wilczątko to było, piszczące przeraźliwie.

Wilczyca, czując bliską śmierć, postanowiła uratować swoje młode. Dowlokła się do swej kryjówki, wyciągnęła je — i oto niosła je w pysku — w stronę człowieka. Czy bała się, że łoś i na jej małem będzie chciał dokonać zemsty, — czy sądziła, że pod opieką człowieka będzie ono bezpieczniejsze, — trudno zgadnąć. Nie znamy psychologji zwierząt, — zwłaszcza w chwilach niebezpieczeństwa lub w obliczu śmierci. Musimy się ograniczyć na rejestrowaniu samych faktów. Otóż wilczyca czołgała się z coraz większym wysiłkiem w stronę człowieka. W odległości niespełna metra od Glamisa runęła na ziemię, szczęki jej się rozwarły, a małe wilczątko upadło na ziemię piszcząc żałośnie, bezradnie.

Wilczyca zawyła głucho — i padła martwa. Glamis przekonał się, że już nie żyje. A i łoś z oddali zwęszył śmierć. I w jednej chwili zapomniał o zemście; — zbudził się w nim instynkt, każący mu uciekać przed człowiekiem. Zwrócił się wstecz — i w kilku susach zniknął w gęstwinie. Glamis ścigał go przez chwilę wzrokiem; — potem rzucił okiem na poszarpane, martwe cielsko wilczycy, — aż wreszcie wzrok jego spoczął na wijącem się u stóp jego niemal małem wilczątku.

„Więc to mnie... mnie przyniosła zdychając wilczyca swoje małe“... rozmyślał, — „mnie oddała je w opiekę, bym je bronił przed wściekłością łosia“!

Uśmiechnął się gorżko: oto jemu, Glamisowi, oddają z zaufaniem taki depozyt... jemu, któremu nikt z ludzi nie ufa! Stał długą chwilę, przypatrując się temu niezdarnemu, niezgrabnemu stworzonku... Aż wreszcie, z wahaniem ociągając się, jakby się sam siebie wstydził, — ściągnął ze siebie bawełnianą koszulę, narzucił ją na piszczące wciąż wilczątko — i zabrał je ze sobą

(C. d. n).

——o——

żądają 15% od dochodu. W kawierni pilnuje porządku policja.

(t.) **Widział uciekającego przez okno złodzieja,** ale bał się go złapać Jan Maksymów, właściciel restauracji przy pl. św. Jura 3. Złodziej, zabrawszy leżący na stole portfel z 352 zł. i kilka pudełek papierosów uciekł tą samą drogą, którą przyszedł.

(t.) **Utopiła się w studni** 62-letnia Magdalena Kochanowska, mieszkanka Zaszkowa. Przyczyną rozpaczliwego kroku był głód i brak utrzymania. Z sześciorga dorosłych dzieci nikt nie chciał starą matką się opiekować.

(t) **Tragiczny wypadek w Brzuchowicach.** 16-letni Kazimierz Dobrotowicz — uczeń III k. gimn., zamieszkały przy rodzicach w Brzuchowicach w willi Michała Bakina lazł po drabinie do mieszkania, znajdującego się na II. piętrze. Ponieważ drabina była za krótka, uchwycił się barjery schodów; spróchniałe drzewo barjery oberwało się i nieszczęśliwy chłopiec runął na dół, padając na wznak wskutek czego doznał pęknięcia czaszki i poniósł śmierć na miejscu. Winę w dużej części ponosi tu właściciel willi, wynajmujący za drogie pieniądze mieszkanie nieużywalne.

(t.) **W wagonie pociągu stanisławowskiego** skradziono ślusarzowi kolej. z Katowic, Franciszkowi Norchowi, portfel z pieniądzmi i dokumentami osobistymi.

(=) **Jubileusz Unji pocztowej.** W dniu 9. bm. upłynęło pół wieku od chwili założenia w Bernie Unji pocztowej, która umożliwiła kulturalnym ludom świata wejście w bliższe wzajemne stosunki. Na wielkim kongresie w Paryżu w 1878 r. ustalono następnie linje wzajemnego współdziałania, oraz nazwę światowej Unji pocztowej. Ostatecznie sprawy Unji uregulowała konwencja madrycka, do której przystąpiły wszystkie prawie państwa świata, a między innymi i Polska.

Sukces Polaka zagranicą. Na międzynarodowym Zjeździe inżynierów i techników wiertniczych w dniach 3—7 bm. w Leoben został odznaczony jako najlepszy referat p. inż. Stanisława Jamroza ze Lwowa, z zakresu doświadczalnych badań nad zagadnieniami dynamicznemi głębokich wierceń. Pan inż. Jamróz, obecnie starszy asystent katedry „Pomiarów maszyn“ Politechniki lwowskiej, jest jednym z pierwszych absolwentów Oddziału naftowego tej uczelni i występował na zjeździe jako delegat organizacji inżynierów absolwentów Oddziału naftowego, oraz „Koła górniczo-naftowego“ studentów Politechniki lwowskiej.

Dwie diwy założą operetkę. Wczoraj przed odjazdem do Poznania p. Lucyna Messal odwiedziła redakcję „Kurjera Wiecz.“ i w dłuższym wywiadzie zapowiedziała, że po powrocie z Poznania poczyni starania celem stworzenia wspólnie z p. Kawecką operetki. P. Lucyna Messal ma już upatrzony gmach. który w stolicy uchodzi za jeden z największych.

Rolnicy polscy we Francji. — W Quimper (Francja) otwarty został doroczny kongres rolniczy. Na kongresie tym reprezentowany jest polski Związek rolniczy. Obecność delegata polskiego przyjął kongres z oznakami żywej sympatji. Urządzono owację na rzecz Polski.

Kongres chirurgów w Paryżu. Chirurgowie polscy przybyli na kongres do Paryża złożyli wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Na kongresie był obecny m. in. poseł Grabowski wraz z personalem poselstwa. Wieczór odbyło się przyjęcie na cześć delegacji chirurgów polskich wydane przez Towarzystwo France-Pologne.

——o——

Krwawa bójka złodziei na Wałach Hetmańskich.

Dwaj apasze postrzeleni konają w szpitalu. — Strzelali z rewolwerów skradzionych u adwokata dr. Gurewicza.

Lwów, 12 października.

(t) Wczoraj w biały dzień rozegrały się w dwóch punktach miasta dwie krwawe bitwy pomiędzy lwowskimi złodziejami i apaszami. **W obydwuch brała udział jedna i ta sama szajka, uzbrojona w rewolwery, skradzione onegdaj w mieszkaniu adwokata dra Gurewicza przy ul. Kraszewskiego 15** Zuchwałość rzezimieszków lwowskich przechodzi już wszelkie granice. W najruchliwszym miejscu miasta, na Wałach Hetmańskich, wśród spacerujących niańek z dziećmi, załatwiają oni z pałą ozonią w ręku bez ceremonji swoje złodziejskie porachunki, nie zważając na niebezpieczeństwo, grożące spokojnym mieszkańcom. O to przebieg krwawych awantur:

Bójka powstała około 2 po południu u zbiegu ul. Traugutta i Króla Leszczyńskiego. Powodem do niej była jakaś „skrzywdzona“ prostytutka. Bójka zawiązała się pomiędzy znanymi dobrze policji apaszami, Wojciechem Pępkiem, braćmi Józefem Łakowskim, Mechlem Schatzbergiem i Kazimierzem Kobryńcem. W czasie bójki jeden z apaszy wystrzałem z rewolweru ranił ciężko w brzuch Schatzberga. Towarzysze wsadzili rannego do dorożki i przewieźli na Pogotowie ratunk., poczem odnaleźli przeciwników swoich już na Wałach Hetmańskich. Tu pod pomnikiem hetmana Jabłonowskiego rozegrała się około g. 4 druga bitwa, w której kulą rewolwerową ranny ciężko w brzuch został Józef Łukowski, zaś nożem w nogę Kazimierz Kobryń. Strzały rewolwerowe pod teatrem zaalarmowały pełniącą służbę na popołudniowem przedstawieniu policję, która zorjentowawszy się szybko w sytuacji, rozpoczęła pościg za zbiegłymi rzezimieszkami.

W zamkniętej uliczce pomiędzy szkołą im. Mickiewicza a Izbą Skarbową przychwycono Marjana Markowskiego z rewolwerem w ręku, zaś w ulicy Podlewskiego pojmano drugiego rycerza rewolweru Wojciecha Pępka. Trzeci Stanisław Ciastoń długo ukrywać się nie będzie.

Wskutek strzałów powstała na Wałach Hetmańskich olbrzymia panika; koło dwóch rannych apaszów zebrał się tłum ludzi, przez który z trudem zdołało Pogotowie ratunkowe zabrać ranionych do szpitala.

Odebrane u apaszów rewolwery naprowadziły policję na przypuszczenie, czy nie pochodzą one z kradzieży, popełnionej onegdaj u adw. dra Gurewicza. Zawezwany dr. Gurewicz agnoskował jako swoje nietylko rewolwery ale i bieliznę, w jakiej byli aresztowani.

W ten sposób wpadli w ręce policji sprawcy wielkiej kradzieży u dra Gurewicza. Śledztwo, które wyjaśni szczegóły kradzieży i krwawej strzelaniny, w toku.

Ze sportu.

ZAWODY O MISTRZOSTWO.

Przez boiska lwowskie przesunęła się w dniu wczorajszym cała A-klasa okręgu. Zawody nie przyniosły niespodzianek; zwyciężyli na całej linji faworyci, wykazując jużto lepszą, jużto gorszą formę. Sytuacja tak dalece się wyjaśniła, iż o ile nic nadzwyczajnego nie zajdzie, to na tronie mistrzowskim i w tym roku Pogoń zasiędzie. Dobitnem zwycięstwem nad Polonją osiągnęła ona nie tylko 13 punktów, ale i wykazała, iż znajduje się chwilowo w bardzo dobrej formie. Zgoła nierozstrzygniętą jest kwestja obsady drugiego względnie trzeciego miejsca. W rachubę wchodzą dzisiaj już tylko Hasmonea i Czarni, Polonja ma jedynie bardzo nikłe szanse. W danym wypadku zaważy na szali spotkanie Pogoń—Czarni, które odbędzie się już następnego tygodnia. Pewnym kandydatem do klasy B jest Rewera, która w 8 dotychczasowych grach osiągnęła zaledwie jeden jedyny punkt. Jeszcze kilka tygodni, a lwowska piłka nożna po zaciętej i natężającej walce położy się do snu zimowego, a zapaleńcy i kibice klubowi będą mogli dać odpocząć swym do maximum nadwerężnym nerwom

POGOŃ — POLONJA 5:0 (3:0).

Pogoń zrehabilitowała dobitnie swą przemyską klęskę. Zrewanżowała się Polonji, za troski i niepokoje, jakie z jej przyczyny główna kwatera przy ul. Zyblikiewicza przez długi czas cierpiała. Przezwyciężywszy okres słabości zabrali się „niebiesko-czerwoni“ z właściwą im energją i ambicją do pracy, która powinna ich doprowadzić do upragnionego celu, Pokonawszy przed tygodniem ciężką przeszkodę, jaką tworzyła Hasmonea, uporali się w dniu wczorajszym z Polonją, przed sobą mają więc jedynie Czarnych i Lechję.

Wspaniały swój sukces w zawodach z Polonją ma Pogoń do zawdzięczenia doskonałemu atakowi, który jak dawniej tak i dziś tworzy główną siłę drużyny. Wstawienie Szabakiewicza, dobra forma Słonieckiego przyczyniła się znacznie do zwiększenia bitności. Napad Pogoni nie gra więcej na oślep, ani nie wpada w hyperkombinację, lecz połączywszy żywiołową szybkość z rozwagą prze niezłomnie do celu, wykorzystując momentalnie nadarzającą się sposobność do strzału. Z trójki środkowej zasługują na wyróżnienie Bacz, który swą znakomitą techniką nie ma wielu sobie równych w Polsce. Wacek jak zwykle nadzwyczaj pracowity, ciągnie niezmordowanie cały zaprząg. przyczem charakterystycznem jest, iż z „nerwusa“ przemienił się w spokojnego gracza. Poprawę wykazuje nawet Garbień, dla którego steppingi nie są już więcej nierozwiązalnymi problemami; większa obrotność jednakby nie zaszkodziła. Pomoc, kręgosłup i podstawa drużyny okazała się dzisiaj bardzo niepewną. Fichtel widocznie nie wylizał się jeszcze całkiem z kontuzji, Hanke nie mógł jakoś przyjść do siebie, robił bardzo ociężałe wrażenie, nie lepiej spisywał się Gulicz. Wobec takiej sytuacji stała obrona przed dość trudnem zadaniem Olearczyk osiągnął swą pełną formę dopiero w drugiej połowie. Wielopolski gracz III. drużyny nie mógł dorównać swoim partnerom Görlitz na bramce miał sposobność wykazać, iż spokój jego nie jest pozą, lecz wrodzoną właściwością. Kilkakrotna jego interwencja wywołała ogólny aplauz.

Z Polonji na wyróżnienie zasługuje lewa strona ataku, a zwłaszcza para Luda—Dobrzański, którzy jednak nie zawsze znajdują zrozumienie i pomoc u swoich sąsiadów. Pomoc w pierwszej połowie pracowita, w drugiej się załamała, Obrona miała wiele bardzo dobrych momentów, niemniej jednak i niepewnych. Bramkarz Schwarz kilkakrotnie przytomnie obronił, winy nie ponosi.

W pierwszej połowie gra otwarta, przyczem Polonja wykazuje czasami znaczną inicjatywę. Pogoń zdobywa pierwszy punkt w 14 min. przez Bacza, dwie minuty później pakuje Wacek główką piłkę przytomnie do siatki. Polonja podniecona przeprowadza szereg ataków, które jednak nie przynoszą efektu. W 34 min. przedziera się Garbień i ustala stan pierwszej połowy do 3 bramek. W drugiej połowie spoczywa inicjatywa całkowicie w ręku Pogoni. Już 8 min. przynosi przez Garbienia 4 punkt. Szereg dalszych ataków Pogoni nie przynosi efektu. Kilka niebezpiecznych strzałów broni Schwarz. W 25 min. dyktuje sędzia rzut karny, który Bacz pięknie w górny róg plasowanym strzałem wykorzystuje. Dalsze kilkakrotne ataki niebiesko-czerwonych nie przynoszą materjalnego efektu.

CZARNI — LECHJA 1:0 (0:0).

Zawody powyższe omal że nie skończyły się niespodzianką Lechja udowodniła, iż dotychczasowe jej sukcesy nie były dziełem ślepego przypadku. Ogólnie liczono na wysoko wygrane zwycięstwo Czarnych, okazało się jednak, iż zespół ich nie daje sobie rady z drużynami twardszego pokroju, jaką jest właśnie Lechja. Atak Czarnych jest stanowczo za miękki, tyły i pomoc trzymały wprawdzie przeciwnika, jednak przód nie mógł się przebić. Kmieciński na środku pomocy defenzywnie niezły, wykazywał braki w zasilaniu ataku dobremi piłkami. Również Hawling nie ma „pociągu“ do ataków, wolał on wymieniać bezpośrednio pozdrowienia z Budzianowskim.

O Kowalskim nie można po jedynym występie wydać definitywnego sądu. Winnicki jak zawsze pewny. Dla odmiany grał Kopeć IV. na pomocy. Zdaje się, iż należy już do tradycji Czarnych występować na każdym meczu w innym składzie.

Lechja przedstawia się jako drużyna ambitna i ofiarna Atak szybki, lotny, akcja jednak częstokroć nieprecyzyjna. Wolak i Tarczyński niebezpieczni ze względu na doskonałe strzały, ten ostatni gra jednak zbyt egoistycznie, przez co wiele dobrych pozycji psuje. Znaczną poprawę wykazują skrzydła, którym znudziła się wreszcie rola manekinów, Pomoc przeciętna, środkowi pracowali jednak bez techniki, Baszniak ociężały, najlepszy lewy pomocnik popularny Wicuś, W obronie gra jak zwykle z poświęceniem życia własnego i cudzego Budzianowski. Rebczyński nie stał ponad trudnemi problemami.

Gra w pierwszej połowie otwarta, z czasową przewagą Lechji. W drugiej okazują Czarni większą inicjatywę. Jedyną bramkę dnia uzyskuje w 6 min. drugiej połowy Harasymowicz.

HASMONEA — REWERA 4:0 (1:0).

Jak było do przewidzenia Hasmonea zdobyła 2 punkty i utrzymała się na drugiem miejscu. U Hasmonei jak zwykle dobra obrona, Fluhr zastępujący Gottendünnera, nie dorównywał mu technicznie. Atak jak zwykle nie potrafił się zdobyć na celową grę kombinacyjną. U Rewery dobry bramkarz obrona, pomoc pracowita, atak nierozumiejący się.

N. G.

SPARTA — POGOŃ II. 2:1.
A. Z. S. — CZARNI II. 4:1.
BIEG NA PRZEŁAJ I. L. K. S. CZARNI.

1) Sawaryn (Pogoń) 18'26;
2) Baski (AZS.) 19'13;
3) Rzepecki (Pog.) 19'18'2.

WYŚCIGI KONNE.
Pierwszy dzień wyścigów.

Wczoraj popołudniu na lotnisku Janowskiem rozpoczął się meeting jesienny wyścigów konnych, urządzony przez Małopolskie Towarzystwo Zachęty Hodowli Koni. Organizacja wyścigów staranna, jak również na pochwałę zasługuje urządzenie trybun — staraniem 6 Dyonu Taborów. Raził jednak (zresztą chroniczny u nas brak punktualności, początek o g. 2.30) oraz przydługie pauzy. Drobne te usterki dadzą się z łatwością — przy odrobinie dobrej woli — usunąć. Dał się również odczuć brak zainteresowania u nas tak pięknym sportem, do jakich należy hippika, gdyż publiczności stosunkowo przybyło bardzo mało.

Konie mianowano — w dobrej kondycji w przeważnej części wojskowe. Ze stajni cywilnych dostarczyli koni p. Zbigniew Horodyski oraz p. Krzemiński, biorący również udział w biegach. Brak zapowiedzianych koni ze stajni wyścigowej 2 pułku szwoleżerów, które jak wiadomo zebrały największą ilość nagród w meetingu wiosennym — wzbudził silne rozczarowanie.

Wyniki poszczególnych biegów przedstawiały się następująco:

I. **Bieg otwarcia:** Nagroda 350 zł Meta około 1600 m. Na cztery konie — nagrodę pierwszą zdobywa por. Strużyński z 14 p. na „Berncastl“ kl. kaszt. p. krwi, właściciel Z. Horodyński — Nagrodę drugą — „Złota“ kl. kaszt. p. krwi pod właścicielem R. Kruszewskim.

II. **Bieg z płotami.** Nagroda 400 zł. Meta około 2400 m. 1) „Gemma“ kl. gn. p. krwi rtm. Kownacki, włas. 23 p. ul. w stylowym finishu. 2) „Nadwiślanka“

kl. pł. por. Suchecki 21 p. uł. 3) „Feruch-Han" wał. gn. por. Strzałkowski 9 p. uł.

III. Bieg z płotami. Nagroda 400 zł. Meta około 2800 m. 1) „Black", wał. kasz. pł. por. Suchecki, włas. 21 p. uł, 2) „Lubus" wał. kaszt. rtm. Trenkwald, 6 p. strz. kon. „Iskra" pod właścicielem kpt. Kopszewskim, zdobywcą I. nagrody w biegach wiosennych — przyszła wbrew ogólnym przewidzeniom dopiero— trzecia.

IV. Bieg Steeplechase. Nagr. 400 zł. Nagroda honorowa dla jeźdźca zwycięzcy. Meta około 4000 m.

1) „Kasztelanka" kl. koszt. por. Niesiołowski 9 p. uł. 2) „Moja Miła" właśc. p. Tański. 3) „Casus" wał. gn: Hędzyński 22 p. uł.

Zapowiedziany w programie jako V. bieg włościański — z powodu braku zgłoszeń — odwołano. Drugi i ostatni dzień wyścigów — we wtorek 14 bm. Początek (oby!) o godz. 13.30.

Wisła—Cracovia 4:2 (2:2).

(Telefonem od naszego korespondenta).

Kraków, 12 paźdz.

Zwycięstwo przypadło drużynie fizycznie silniejszej, która grała z dawną niewidzianą u niej ambicją. Cracovia wystąpiła z Popielem na bramce, który jest bez treningu.

Po wstępnych bojach już w 5 m. Gintel strzela pierwszą bramkę, a w 2 minuty później Sperling z centry Kubina skiego strzela drugą bramkę z volleya. Cracovia prowadzi. W 27 m. z zamieszania pod bramką Cracovji Strycharz strzela własnego goala. Odtąd silna przewaga Wisły aż do pauzy. W 40 m. Adamek strzela drugą bramkę dla Wisły z wyraźnego spalonego, co stało się przyczyną awantur i scysji między widzami, tak, że policja musiała interwenjować.

Po pauzie Cracovia opanowuje pole. Fryc w zetknięciu z Reymanem otrzymawszy kontuzję, schodzi z boiska. W tym czasie Wisła strzela dwa zwycięskie goale, przez Culaka i Balcura. Wysiłki Cracovji spełzają na niczem, albowiem Wisła ogranicza się do „murowania". Rogów 5:2 dla Cracovji. Publiczności 7000 osób Najlepsi na boisku z Wisły: Kaczor i Balcer, z Cracovji: Sperling, Kałuża i Cikowski. Obrona Cracovji i pomoc Wisły zawiodły. Zakłady dochodziły do sumy 800 dolarów. Sędziował p. Mandl.

*

Olsza — Wawel 1:1.

Giełda

Obroty pozagiełdowe

Wczoraj tendencja niezmieniona. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 5·17½ do 5·18, **dolary kanadyjskie** 4·97 do 4·99, **korony czeskie** 0·15¼ do 0·15½, **leje** 0·02 do 0·02, **franki franc.** 0·26½ do 0·27½, **franki szwajcar.** 0·97 do 0·98, **funty szterl.** 23·20 do 23·30 **Ruble** a 500 i a 100 za 1 tys. 0·00 zł. do 0·00 zł. **drobne** za 1 tys. 0·00 do 0·00 zł. **niemieckie** tys. stare za 1 tys. 0·00 do 0·00 gr.

Złoto: 20 kor. 21·80 do 22·00, 20 frank. 20·20 do 20·40, 20 mark. 23·40 do 23·50, 10 rubli 16·80 do 27·20 gr.

Srebro: kor. austr. 0·44 do 0·45 5 kor. austr. 2·25 do 2·27, floreny 1·16 do 1·18, ruble 1·85 do 1·95. kopiejki za rubel 0·85—0·95

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.